

Polskie Porozumienie Niepodległościowe powstało i działa w kraju od roku 1976. Program PPN ogłoszony został w maju 1976 r. PPN posiada za granicą mężów zaufania, gwarantujących autentyczność jego publikacji. Są nimi: Gustaw Herling-Grudziński /Neapol/, prof. Leszek Kołakowski /Oksford/ i prof. Jerzy Lerski /San Francisco/.

Polskie Porozumienie Niepodległościowe ogłasza:

- oświadczenia programowe,
- opracowania zbiorowe Zespołów Problemowych,
- Poradnik Społeczny,
- prace indywidualne wyrażające poglądy ich autorów.

Publikacje PPN są anonimowe lub podpisywane pseudonimami.

Oddajemy Czytelnikom pierwszą pracę z serii, którą zamierzamy poświęcić wybitnym polskim przywódcom, działaczom i myślicielom politycznym XX wieku. Chcemy tą drogą wzbogacić i żywić naszą myśl polityczną, która karci i zamiera w warunkach monopolu władzy i wychowania. Zagłusza ją jednostronna propaganda, krępuje cenzura, wszelkie jej przejawy śledzi policja polityczna. W jej rozwoju powstały przerwy spowodowane przez wojenny i powojenny terror. A jednak żyje, odradza się, a jednak wciąż znajdują się jednostki i grupy próbujące wiązać zerwane wątki. Sądzymy, że pomożemy im, przypominając ludzi, którzy polską myśl polityczną tworzyli i realizowali w innych niż nasze warunkach, zwykle jeszcze trudniejszych, a których przemilczają lub pomniejszają oficjalne publikacje.

Opowiadamy ich dzieje, przedstawiamy ich poglądy. Nie wystawiając cenzur, nie potępiając ani kanonizując, staramy się z ich spuścizny wydobyć to, co i dzisiaj żywe, pobudzające i kształcące myślowe a także so może być osobistym przykładem.

Dzieliło tych ludzi wiele, byli nieraz śmiertelnie skłócenii. Oprócz wspólnej pasji politycznej, jaką było dla nich tworzenie Polski niepodległej i sprawiedliwej, łączy ich żywoty to, że wybili się w otwartej grze i tylko swojej odwadze, swojemu uporowi, sile swoich charakterów, oryginalności myślenia i energii działania zawdzięczali wejście do historii narodu. Nikogo z nich nie kreowała na bohatera czy przywódcę partyjna propaganda; nikomu z nich żaden aparat nie musiał przyznawać przymiotników "wybitny", czy "uzdolniony" lub "żarliwy". I nie intrygą zdobywali swoje miejsca, ani też nie było ich polityczną cnotą posłuszeństwo doktrynie czy obcym mocodawcom. Byli wolnymi ludźmi i na tym polegało ich znaczenie.

Dzieliły ich różnice ideowe, nie zaś różnice zależności. Reprezentowali interesy i przekonania Polaków, działali wyłącznie z narodowego mandatu - nikt im go z zewnątrz nie nadał.

Żyli życiem narodu, z którego wyszli, nie oddzielając się od niego barierami przywilejów, ochrony i tajemnicy. Myślą i działaniem starali się stawać na czele Polaków a nie konspirowali przeciw nim.

MIECZYŚLAW NIEDZIAŁKOWSKI

Najwybitniejszym ideologiem i publicystą polskiego ruchu socjalistycznego w okresie międzywojennym był niewątpliwie Mieczysław Niedziałkowski. Urodził się 19 IX 1893 r. w Wilnie. Na całym jego życiorysie zaważyło kilka

¹Obszerne artykuł biograficzny: J. Drozdowski, A. Tymieniecka: Mieczysław Niedziałkowski, w: Najnowsze Dzieje Polski 1914-1939, t. IX, Warszawa 1965.

czynników związanych z tradycją rodzinną, atmosferą miasta i regionu, specyfiką okresu, w którym dorastał. Pochodził z kresowej rodziny inteligentnej o tradycjach szlacheckich. Było to środowisko zaangażowane w swą polskość, wrażliwe na problemy tzw. historycznej Litwy, reprezentujące wysoki poziom kulturalny i głęboką więź z kulturą polską. Lata szkolne Niedziałkowskiego przypadały na pierwsze dwunastolecie XXw., lata rewolucji 1905 r., rozwoju ruchu socjalistycznego polskiego i rosyjskiego, ale także wzmaganie się wśród polskiej młodzieży dążeń niepodległościowych i napięcia poprzedzającego wybuch I wojny światowej.

Prawdopodobnie w 1910 r. Niedziałkowski jako uczeń gimnazjalny założył w Wilnie koło Związku Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej, został jego przewodniczącym oraz wszedł do centralnego zarządu organizacji. ZMPN był w swym kierunku politycznym bliski Polskiej Partii Socjalistycznej - Frakcji Rewolucyjnej, kierowanej przez Józefa Piłsudskiego.

Od 1912 r. Niedziałkowski studiował prawo w Petersburgu. Znaczący wpływ wywarły wówczas na niego koncepcje wykładającego tam prof. Leona Petrażyckiego, czołowego przedstawiciela psychologicznej szkoły prawa. W Petersburgu Niedziałkowski kontynuował działalność polityczną. Był członkiem Biura Wykonawczego ZMPN. Choć już w Wilnie nawiązał przez Włodzimierza Kunowskiego kontakty z PPS - Frakcją Rewolucyjną, uległy one teraz zerwaniu. Petersburska organizacja partyjna rozwiązała się na wieść o rozbieżnościach wśród czołowych działaczy socjalistycznych przebywających w Galicji i o zarzutach stawianych Piłsudskiemu przez Perla i Kunowskiego, iż zerwał z socjalistycznym programem PPS. Spory toczyły się także w Petersburgu. Wedle relacji, jaką w 1958 r. przekazał ówczesny kolega Niedziałkowskiego - Tadeusz Szturm de Sztrem - Niedziałkowski starał się zachować pozycję neutralną.

W Wilnie jako osiemnastolatek rozpoczął Niedziałkowski swą działalność publicystyczną artykułami w dwóch czasopismach młodzieży postępowo-niepodległościowej, warszawskim i wileńskim "Jutrze". Przed wybuchem I wojny światowej drukował też w krakowskiej "Krytyce", w lwowskiej jedniodniówce "Młoda Myśl", a przede wszystkim w petersburskim "Głosie Młodych", który współredagował w latach 1913-1914.

Podobnie jak inni studenci petersburscy związani z działalnością niepodległościową, Niedziałkowski powrócił po wybuchu wojny do Polski. W Warszawie wstąpił natychmiast do PPS i w 1915 r. zaczął współpracę z nielegalnym organem okręgu warszawskiego pisma "Do Czynu"; w 1916 r. został przewodniczącym Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS i objął współredagowanie centralnego organu legalnego "Jedność Robotnicza". We wrześniu tego roku wszedł do Centralnego Komitetu Robotniczego PPS. Od tego czasu był nieprzerwanie Członkiem kierownictwa partyjnego /CKR/, a od 1919 r. Centralnego Komitetu Wykonawczego. W 1920 został sekretarzem generalnym partii, ale wkrótce z tej funkcji zrezygnował na rzecz Kazimierza Pużaka.

Tak więc Niedziałkowski w ciągu dwóch lat, mimo młodego wieku i krótkiego stażu w PPS, wszedł do grona czołowych przywódców partyjnych. Błyskawiczną karierę polityczną zawdzięczał Niedziałkowski dwóm okolicznościom. Niewątpliwie świadczyła ona o uznaniu, jakie zdobył swą inteligencją, wiedzą, orientacją polityczną i umiejętnościami publicystycznymi. Dla partii narażonej na represje nie małe znaczenie miała także odwaga osobista, którą wykazał podczas krótkotrwałego aresztowania przez okupacyjną policję niemiecką w 1916 r.

Trudno jednak nie brać pod uwagę także ówczesnego stanu PPS. W partii dokonywała się zmiana ekipy kierowniczej. Na początku wojny opuścił ją Piłsudski ze swymi najbliższymi współpracownikami. Odbudowy PPS podjęła się grupa związana z Perlem i Kunowski. Dążyli oni do przywrócenia partii jej zaniedbanego przez kilka lat socjalistycznego charakteru, odbudowy organizacyjnej i ponownego umocnienia się w środowisku robotniczym. Brakowało ludzi zdolnych, młodych i energicznych, a jednocześnie związanych z ideą socjalizmu.

Już w okresie wojny Niedziałkowski interesował się zagadnieniem parlamentaryzmu, jako pracownik Biura Prac Społecznych przygotował projekt przyszłej konsekwentnie demokratycznej ordynacji wyborczej do Sejmu. Ordynację tę niemal bez zmian zastosowano potem w wyborach 1919 r. Wobec perspektywy załamania się Niemiec i zakończenia wojny Niedziałkowski zdecydowanie odrzucał lansowane przez środowisko piłsudczykowski koncepcje "konsolidacji narodowej", był natomiast zwolennikiem porozumienia się wszystkich polskich partii demokratycznych. Brał udział w przygotowaniach do utworzenia lubelskiego Rządu Ludowego. Za rządów Moraczewskiego pełnił obowiązki naczelnika wydziału sejmowego w ministerstwie spraw wewnętrznych. Od listopada 1918 r. był delegatem do rady robotniczej, a następnie rady delegatów robotniczych w Warszawie.

Podczas wyborów sejmowych w styczniu 1919 r. Niedziałkowski wybrany został posłem. Mandat zachował także w następnych kadencjach, aż do 1935 r., kiedy PPS zbojkotowała wybory. Odgrywał stale ważną rolę w kierownictwie klubu - Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, a następnie Związku Parlamentarnym Polskich Socjalistów. Był w sejmie głównym rzecznikiem PPS podczas debat konstytucyjnych. Opracował projekt konstytucji, którego podstawowymi zasadami były pełnia swobód obywatelskich oraz odpowiedzialność rządu przed jednoizbowym, demokratycznie wybieranym parlamentem. Projekt przewidywał także ustanowienie instytucji referendum - głosowania ludowego, wprowadzenie Izby Pracy jako reprezentacji pracowników najemnych z prawem konsultowania potrzeb społeczeństwa. Po odrzuceniu tego projektu przez sejm, Niedziałkowski występował jako przywódca lewicowej mniejszości w komisji konstytucyjnej i przyczynił się do ostatecznego demokratycznego kształtu konstytucji marcowej 1921 r.

W działalności organizacyjnej PPS Niedziałkowski poświęcił się przede wszystkim sprawom międzynarodowym. W 1923 r. był jednym z sekretarzy generalnych - odpowiedzialnym za sprawy zagraniczne i w tym charakterze reprezentował partię na wszystkich konferencjach Międzynarodówki Socjalistycznej. Od 1925 r. był członkiem egzekutywy Międzynarodówki. Występował w niej często ze wzmocnieniem roli Ligi Narodów w życiu międzynarodowym i za ograniczeniem zbrojeń.

W walce politycznej pierwszej połowy lat dwudziestych Niedziałkowski był raczej zwolennikiem poszukiwania kompromisów. Zdecydowanie przeciwstawiał się tylko ewentualności porozumienia prawicowo-centrowego, jakie zrealizowano w rządzie Chjeno-Piasta w 1923 r. Zgodnie ze swymi ogólnymi koncepcjami popierał więc udział PPS w koalicyjnym rządzie Skrzyńskiego z 1925 r. W maju 1926 r. ostro zwalczał ponowną koalicję rządową Chjeno-Piasta i wypowiadał się za przewrotem kierowanym przez Piłsudskiego.

Niedziałkowski już w pierwszej połowie lat dwudziestych odgrywał poważną rolę w redukcji centralnego organu PPS, dziennika "Robotnik". W 1926 r. zaczął faktycznie kierować redakcją, zaś w 1927 r., po śmierci Perla, został naczelnym redaktorem. Odtąd działalność redakcyjna i publicystyczna była bodaj ważniejszą dziedziną jego działalności, niż prace poselskie. Przyczyniało się do tego stopniowe zmniejszanie się wagi sejmu w życiu politycznym kraju.

Niewątpliwie Niedziałkowski należał do tych przywódców PPS, którzy najwcześniej i najbardziej świadomie przejawiać zaczęli obawy co do kierunku ewolucji obozu Piłsudskiego. Przeciwny był jednak ponad rok podjęciu frontalnej walki z sanacją. Wpływały na to zapewne i nadzieje na ujawnienie się wewnątrz obozu Piłsudskiego sił przeciwstawiających się prawicowemu tendowi, i chęć zapobieżenia rozłamowi w samej PPS. Stanowisko jego zmieniło się dopiero na jesieni 1927 r., kiedy przez odroczenie sesji sejmu, a następnie rozwiązanie go, sparaliżowano mechanizmy parlamentarne. W toku kampanii wyborczej 1928 r. i w następnych miesiącach Niedziałkowski ostro krytykował sanację. Hejkał

tyjnych poszukujących możliwości kompromisu z przywódcą nurtu prosacacyjnego, Rajmundem Jaworowskim.

Był bowiem Niedziałkowski i w innych dziedzinach zwolennikiem taktycznych kompromisów. Przeciwstawiał się po 1928 r. przenoszeniu walki opozycyjnej poza sejm, choć jednocześnie bez ogródek wypowiadał swą opinię o sanacji. W październiku 1929 r. wręcz stwierdził w artykule "Robotnika", iż Piłsudski stał się wodzem reakcji. Sądził jednak zapewne, że jak długo istnieją możliwości wywierania nacisku przez sejm, nie dojrzała sytuacja do pozaparlamentarnych form działania. Tej koncepcji nie porzucił także w okresie aktywności opozycyjnej koalicji Centrolewu, choć był jednym z najczynniejszych jej przywódców. Nawet w obliczu aresztowań brzeskich stwierdzał: "Tęta strona zeszła z drogi prawdziwie legalnej, my na niej zostaliśmy".²

Wybory 1930 r. i sparaliżowanie działalności sejmu spowodowało stopniową zmianę postawy Niedziałkowskiego. Nie rezygnował jednak z dwóch podstawowych założeń. Po pierwsze sądził, że celem prowadzonej walki miało być przywrócenie demokratycznego parlamentaryzmu i pełni swobód obywatelskich. Po drugie, że w walce tej winny były występować we współpracy z sobą wszystkie nurty polskiej demokracji, zwłaszcza zaś te, które reprezentowały interesy robotników i chłopów. Był więc zwolennikiem kontynuowania sojuszków zawartych w okresie Centrolewu, przy jednoczesnym rozszerzeniu frontu walki z sanacją, wciągnięciu do niej mas robotniczych i chłopskich.

Zmiana poglądów była zresztą częściowo pozorna. Niedziałkowski stał zawsze na stanowisku legalizmu w systemie demokracji parlamentarnej, podporządkowania się socjalistów normom uznanym przez większość społeczeństwa. Nie był natomiast legalistą z założenia. Rozpoczynał wszak działalność jako uczestnik ruchu nielegalnego, skierowanego przeciw władzy zaborczej. Można to także wyrazić inaczej: dla Niedziałkowskiego jedyną praworządność tworzyła wola większości społeczeństwa niepodległego kraju, wyrażona w formie głosowania wyborczego lub referendum. Skoro więc praworządność upadła z woli rządów sanacyjnych, celem podstawowym socjalistów miało być jej przywrócenie, a więc wytworzenie większości antyrządowej i obalenie dyktatury dostępnymi środkami. Wybór środków pozostawał sprawą taktyki i zasad etycznych, nie zaś norm ideowych.

Pozostając do 1935 r. w sejmie, gdzie nadal był jednym z głównych rzeczników EPS, zwłaszcza w dyskusji dotyczącej projektu nowej konstytucji, był Niedziałkowski w latach trzydziestych przede wszystkim publicystą i ideologiem. Miał jednak także poważny wpływ na decyzje polityczne swej partii. Pod względem taktycznym wykazywał ogromną elastyczność. Obserwował występujące w sanacji od 1935 r. rozdźwięki i nie chciał zatrzaskiwać drzwi przed porozumieniem z jej elementami bardziej umiarkowanymi, skłonny do demokratyzacji systemu. Z drugiej strony, mimo swej zasadniczej niechęci do komunizmu przyjął pozytywnie zniany zachodzący w 1935 r. w Kominternie i w KPP oraz brał udział w rozmowach z komunistami. Popierał zawarcie z nimi tzw. paktu o nieagresji.

W obu wypadkach nadzieje Niedziałkowskiego nie potwierdziły się. Zdecydowanie przeciwstawił się on wznacniająca się w sanacji tendencjom totalistycznym, które dostrzegał już w połowie 1936 r. Na wiosnę 1936 r. wypowiedział się także zdecydowanie przeciw współpracy z komunistami, uważając ich deklaracje demokratyczne i niepodległościowe za manewr polityczny. Postawa ta uległa jeszcze zaostreniu po zakończeniu pierwszego z inscenizowanych wielkich procesów politycznych w Moskwie. Stwierdził wtedy w druku: "Nie ma mowy o jakiegokolwiek dyskusji na temat jednolitego frontu".³ Niewątpliwie

2 "Robotnik" 18 X 1930.

3 "Robotnik" 26 VIII 1936.

wydarzenia w ZSRR godziły w jego pojęcia etyki politycznej i przekonywały go o złudności wszelkich prognoz dotyczących demokratyzacji komunizmu.

Był jednak Niedziałkowski przede wszystkim gorącym zwolennikiem sojuszu PPS ze Stronnictwem Ludowym, utrzymywał też bliskie kontakty osobiste z Maciejem Ratajem. Zdecydowanie przeciwstawiał się totalistycznym usiłowaniom Ozonu, choć nie żywił już zbyt wiele nadziei na przeciwstawienie się im grupy zamkowej. Brał mimo to udział w delegacji PPS i związków zawodowych, która 13 XI 1937 r. przedstawiła memoriał prezydentowi Mościckiemu.

Od 1937 r. za naczelną problem Polski uważał zagrożenie przez narodowo-socjalistyczne Niemcy. Ostrzegał przed nim w druku, na posiedzeniach instancji partyjnych i w szerszych kontaktach politycznych. 1 IV 1939 r. brał udział w delegacji PPS, która przedstawiła Mościckiemu projekt powołania Rządu Obrony Narodowej.

Podczas kampanii wrześniowej 1939 r. pozostał w Warszawie. Współpracował z dowództwem wojskowym i z komisarzem cywilnym Stefanem Starzyńskim, brał udział w organizowaniu Robotniczych Batalionów Obrony Warszawy, redagował "Robotnika" aż do 25 IX. Na dzień przed kapitulacją Warszawy brał udział w pierwszej konferencji poświęconej utworzeniu podziemia politycznego. Został wkrótce członkiem Rady Politycznej organizacji tajnej "Służba Zwycięstwu Polski" i komisarzem cywilnym przy dowódcy głównym SZP, gen. Michale Karaszewicz-Tokarzewskim. W najbliższej przyszłości miał jednak wyjechać do Francji.

22 XII 1939 r. wezwano go na przesłuchanie do warszawskiego Gestapo i zatrzymano. Poddany był jeszcze przesłuchaniom, w których zaprzeczał udziałowi w podziemnej działalności. W lutym 1940 r. skazano go na karę śmierci, 21 VI 1940 r. rozstrzelano - wraz z wieloletnim przyjacielem Ratajem - w Palmirach.

Zyciorys Niedziałkowskiego przedstawia więc niezwykle konsekwentną drogę: od walki z zaborcą o niepodległość, demokrację i perspektywę socjalistycznych przeobrażeń, przez udział w budowaniu Polski parlamentarnego demokratyzmu, sprzeciw wobec sanacyjnej dyktatury, do walki z najazdem hitlerowskich Niemiec i śmierć z rąk okupanta.

Podobna jednoznaczność cechuje także poglądy Niedziałkowskiego jako ideologa i publicysty. Pisał niezwykle wiele, często także na tematy doraźne. Dorobek ten trzeba uwzględniać, choć dla charakterystyki myśli politycznej i ideowej Niedziałkowskiego największe znaczenie posiada jego wydana w 1926 r. książka "Teoria i praktyka socjalizmu wobec nowych zagadnień" oraz oba programy PPS, z 1920 r. i 1937 r. których był głównym autorem.

Już w pierwszych publikacjach Niedziałkowski deklarował się zdecydowanie jako socjalista niepodległościowy i demokratyczny. W warszawskim "Jutrze" z 1911 r. pisał: "Nasze pojmowanie idei niepodległościowej Polski wynika ze zrozumienia istotnych interesów i potrzeb klasy robotniczej". Niedziałkowski krytykował zarówno socjaldemokratów /"ich zapatrywania na palącą kwestię narodowej niepodległości kopią przepaść między nimi a nami"/, jak i niepodległościowców pozbawionych programu socjalnego /"rewolucyjnymi niepodległościowcami ludzie negujący sprawę reformy społecznej nie są"/.4

Znajdą się także u młodego Niedziałkowskiego pierwsze zapowiedzi późniejszych poszukiwań ideologicznych. W 1914 r. pisał on: "Wszystkie nasze kierunki socjalistyczne oficjalnie opierają się na kautskizmie; wpływy tej doktryny zaś w szeregach młodzieży zmniejszyły się znacznie. Toteż pewna część działaczy starszej generacji, która istotnie myśli w kategoriach ortodoksyjnego marksizmu, należy jakby do innej epoki kulturalnej niż młodzi... Młodzież więc w swym życiu kulturalnym i umysłowym nie znajduje odpowiednika ani pomocy spośród

4 "Jutro" /Warszawa/ III 1911, nr 4.

starszego pokolenia socjalistycznego".⁵

Na początku wojny Niedziałkowski popierał wybór dokonany przez ugrupowanie związane z Piłsudskim: walkę z Rosją i akcję legionową. Dopominał się jednak nadal o uwzględnienie przez obóz niepodległościowy kwestii społecznych. W sierpniu 1915 r. pisał w legalnym demokratycznym tygodniku "Widnokrąg": "O ile chodzi o dziedzinę polityczną stanowisko nasze nie wywołuje żadnych nieporozumień, od początku wojny PPS skupia się wokół sztandaru niepodległości. Stokroć mniej wyjaśniona jest sprawa wysuniętego dziś przez nas programu reform społecznych związanych ze zdobyciem własnego państwa".⁶ W licznych wypowiedziach publicystycznych z lat 1915-1916 Niedziałkowski wyraźnie obawiał się poświęcenia postulatów społecznych na ołtarzu jedności narodowej, uważał takie rozwiązanie za błędne, a przede wszystkim prowadzące do narastającego rozgoryczenia środowisk robotniczych.

Było to więc stanowisko znacznie różniące się od dominującego w obozie niepodległościowym i zajmowanego osobiście przez Piłsudskiego. Dla Niedziałkowskiego niepodległość miała być nieodzownym warunkiem dla dalszych przeobrażeń, demokratycznych i następnie socjalistycznych. Ostro przeciwstawiał się antyniepodległościowej postawie SDKPiL i PPS-Lewicy, ale przejawiał też niechęć do wszechobejmującego porozumienia tzw. aktywistów, z udziałem wszystkich - aż do skrajnej prawicy społecznej - przeciwników Rosji.

Kiedy wybuchła lutowa rewolucja rosyjska 1917 r. Niedziałkowski traktował ją jako wydarzenie doniosłe, choć w stosunku do Polski zewnętrzne. Spoglądał na nią przede wszystkim z punktu widzenia interesów polskich - niepodległości. Łudził się zresztą, że podczas gdy kadeci i październikowcy przesiąknięci są imperializmem, socjaliści rosyjscy szczerze prawo Polski do niepodległości uznają. Niewątpliwie jednak uznawał Niedziałkowski wydarzenia rosyjskie za zwiastun powszechnej demokratyzacji Europy. Dotyczyło to także Polski. Już bez ogródek domagał się teraz w artykułach nadania Polsce charakteru republiki demokratycznej, wprowadzenia jednoizbowego parlamentu wybranego w głosowaniu powszechnym, tajnym, równym, bezpośrednim i proporcjonalnym, podjęcia w niepodległej Polsce reform socjalnych. Motywacją jednoizbowości parlamentu poświęcił wydaną w 1918 r. książkę "Izby wyższe w parlamentach europejskich".

Z uznaniem przywitał Niedziałkowski rewolucję październikową w Rosji. Dostrzegał w niej skrajność i zdziwienie, ale przypisywał je reakcji na wielowiekowe panowanie caratu. "Mówicie, panowie, o mordach rozpętanej tłuszczy, o chaosie i anarchii. Zaprawdę, jeżeli istotnie mają miejsce w Rosji ekscesy, toć nie rewolucja była ich matką. Zrodziła je cała przeklęta historia państwa carów, zrodziły tortury męczonych chłopów, rządy ochranki, katongi, szubienice i zesłania, egoizm szlachty, samowola biurokracji".⁷

Mylił się jednak Niedziałkowski, kiedy spoglądał wówczas na rewolucję rosyjską jako doniosłe wydarzenie w rozwoju europejskiej demokracji. Wkrótce też, w marcu 1918 r., zaniepokoiły go dążenia bolszewików do monopolu władzy. Wypowiadał się zdecydowanie za sojuszem i wspólnym rządem wszystkich socjalistycznych partii Rosji - a więc obok bolszewików także mienszewików i eserów. Dalsze doświadczenia miały już tylko wzmocnić jego sprzeciw wobec komunizmu.

Niedziałkowski zastanawiał się w tym czasie nad przyszłością międzynarodowego ruchu socjalistycznego. Daleki był od potępiania go za rozbitcie, do którego doszło w latach wojny. Uważał za nieunikniony rezultat głębokich procesów historycznych poparcie, jakie robotnicy okazali rządowi swych krajów. "Ktokolwiek znał istotnie środowisko robotnicze, zżył się rzeczywiście z masami wyzyskiwanych, ten wiedział, jak bardzo odbiegała od prawdziwych nastrojów socjalistycznego proletariatu kosmopolityczna frazeologia niektórych grup inteligenc-

5 "Głos Młodych" 10 II 1914, nr 7

6 "Widnokrąg" 25 VIII 1916, nr 7

7 "Jedność Robotnicza" 6 I 1918, nr 1.

kich".⁸ Wojenna tragedia socjalizmu była więc dlań koniecznym etapem rozwoju, ale stanowczo wypowiadał się za odrzuceniem przez socjalistów skrajnych grup szowinistycznych. Nie dostrzegał zresztą w przyszłej Międzynarodówce także miejsca dla skrajnej lewicy, której zarzucał kosmopolityzm i anarchizm.

Od pierwszych lat wojny interesował się Niedziałkowski żywo sprawami ziem historycznej Litwy. Dostrzegał procesy emancypacji narodowej Litwinów i Białorusinów, groźne konflikty, ale rozwiązania spodziewał się w pełnym równouprawnieniu wszystkich narodowości oraz federacji łączącej etniczną Polskę z historyczną Litwą. Sądzić można, że na wzrastającym w 1918 r. krytycyzmie Niedziałkowskiego wobec bolszewickiej Rosji zaważyły także jej działania na ziemiach ukraińskich, wyraźnie wskazujące na dążenia do zachowania w swych granicach obszarów etnicznie nierosyjskich.

Listopadowy przełom 1918 r. sprzyjał dalszej krystalizacji poglądów Niedziałkowskiego. Jednoznacznie wypowiadał się on za niepodległą republiką ludową, tj. za demokracją parlamentarną, realizującą stopniowo reformy społeczne. Wysuwał przy tym kilka argumentów. Decydującym dla odrzucenia hasła dyktatury proletariatu była niemożność pogodzenia jej z demokracją i swobodami obywatelskimi. "Czy mamy kroczyć przez Republikę ludową czy też wyobrazić sobie kilkudziesięcioletnie panowanie bagnatów czerwonej armii?"⁹ Nie wyobrażał sobie Niedziałkowski także socjalizmu odgórnie zadekretowanego, bez odpowiedniego przygotowania doń samych robotników, przyciągnięcia sojuszników - przede wszystkim chłopów, długotrwałej pracy wychowawczej na gruncie demokracji. Wreszcie, podobnie jak większość socjalistów niemieckich i austriackich, nie dostrzegał ekonomicznych przesłanek socjalizacji. "Postępki i wybryki rujnujące kraj gospodarczo, przeszkadzające szybkiej odbudowie przemysłu, stanowią groźbę największą dla przyszłości i demokracji. Żeby socjalizować - trzeba mieć przedmiot socjalizacji".¹⁰

W koncepcjach Niedziałkowskiego mieściły się rady delegatów robotniczych, ale jedynie jako reprezentacja robotniczej opinii publicznej i oparcie dla socjalistycznych ministrów w rządzie ludowym. Dążenia komunistów, aby przeciwstawiać rady rządowi, a w dalszej przyszłości uczynić z nich instrument władzy, skłaniały go do rezygnacji z rad jako formy organizowania robotników. Już na początku kwietnia 1919 r. Niedziałkowski domagał się usunięcia komunistów z rad, co najmniej zaś uzależnienia ich pozostawania w radach od uznania niepodległości Polski.

Wyniki wyborów sejmowych ze stycznia 1919 r. uznał Niedziałkowski za porażkę swej partii, ale nie dramatyzował ich. Zgodnie z jego poglądami każdy przewrót społeczny trwał długo, przerywany pauzami, a nawet porażkami i cofaniem się wstecz. Podobne stanowisko zajął Niedziałkowski podczas dyskusji programowej na XVI Kongresie PPS w kwietniu tegoż roku, kiedy zjednoczyli się socjaliści trzech zaborów.

Przygotowany przez Niedziałkowskiego projekt programu był znacznie bardziej radykalny niż program przyjęty w rok później i obowiązujący do 1937 r. Niewątpliwie Niedziałkowski usiłował w 1919 r. dostosować się w pewnej mierze do atmosfery niecierpliwości panującej wśród socjalistów polskich. Zasadniczego stanowiska nie zmienił jednak. Za zadanie najpilniejsze uważał stale utrwalenie niepodległości Polski i pełne zjednoczenie kraju, opowiadał się za parlamentarną demokracją uzupełnioną inicjatywą ustawodawczą obywateli i możliwością przeprowadzenia referendum. Wszelkie reformy społeczne - uspołecznienie niektórych dziedzin gospodarki, reforma rolna - następować miały w ramach systemu parlamentarno-demokratycznego, a więc za zgodą przedstawicieli większości społeczeństwa.

8 "Jedność Robotnicza" 25 II 1917, nr 9.

9 "Przedświt" XII 1918, nr 1

10 "Robotnik" 11 XII 1918.

Uwagę Niedziałkowskiego zaprzętały w tym czasie także sprawy terytorialnego kształtu państwa polskiego. Choć w publicystyce swej zajmował się nieraz byłym zaborem pruskim i Śląskiem Cieszyńskim, najbardziej interesowały go problemy wschodnie. Był gorącym zwolennikiem programu federacyjnego, szansę jego realizacji dostrzegał tylko w zagwarantowaniu wszelkich swobód politycznych i narodowych ludom zamieszkałym na wschód od Polski oraz realizacji na kresach reform społecznych. Mimo całej swej niechęci do bolszewików zdecydowanie przeciwstawił się popieraniu w jakiegokolwiek formie rosyjskiej kontrrewolucji. W podpisany przez Niedziałkowskiego liście kierownictwa PPS do przywódców bolszewickich z 4 III 1919 r. proponowano samookreślenie się ludności kresowej. "Wymagamy absolutnie opróżnienia tych obszarów przez obce wojska i przeprowadzenia głosowania w warunkach zupełnej wolności politycznej. Jako by wypowiedzianą wolę klasy robotniczej na Litwie o przyłączeniu się do Rosji na podstawie związku federacyjnego uważamy za fikcję, ponieważ żadnego głosowania ludowego na Litwie i Białej Rusi nie było".¹¹

Choć interesowały Niedziałkowskiego raczej kresy północno-wschodnie, wyraźnie poparł także porozumienie Polski z ukraińskim rządem Petlury oraz ofensywę kijowską wojsk polskich w 1920 r. Wydaje się, że żywił złudne nadzieje na możliwość zrealizowania wielkiego programu federacyjnego, choć zdawał sobie sprawę z tego, że siła przyciągająca Polski - która popierała na wschodzie interesy polskiego ziemiaństwa - nie jest zbyt wielka.

W owym ofensywnym okresie wojny polsko-radzieckiej widać było jednak pewne wahania Niedziałkowskiego. Wobec zagrożenia niepodległości Polski w lecie 1920 r. zajął postawę zdecydowaną. Popierał udział PPS w rządzie obrony narodowej, zaś w publicystyce i wystąpieniach sejmowych podkreślał narodowy charakter walki, "na nas idą, nie bolszewicy, lecz Rosja, cała wielka Rosja..."¹² W związku z rokowaniami pokojowymi krytykował później fakt podziału Ukrainy i Białorusi między Polską a Sowiety, domagał się także udzielenia w Polsce obszarom kresowym autonomii.

W pierwszej połowie lat dwudziestych Niedziałkowski przygotowywał swą fundamentalną, wydaną na początku 1926 r. pracę teoretyczną "Teoria i praktyka socjalizmu wobec nowych zagadnień". Wiele myśli zaczerpnął u innych współczesnych ideologów socjalistycznych, wiele można było i znacznie wcześniej spotkać u niego samego. Pragnął jednak przedstawić w miarę spójny zbiór poglądów na podstawowe problemy europejskiego i polskiego socjalizmu.

Niedziałkowski przyznawał się do szkoły marksowskiej, choć nie krył swych wątpliwości co do materializmu filozoficznego i nie uważał go za niezbędną część marksizmu. W ogóle zresztą uważał marksizm pojmowany jako materializm dziejowy za szkołę socjologiczną, za metodę myślenia i badania naukowego, nie zaś za kanon wiary. Istotę marksizmu dostrzegał w rozumowaniu kategoriami klasowymi. "Dzieje narodu i ludzkości - to wysiłek nieustanny klas społecznych, dźwigających w toku walk i zmagania się wzajemnych kulturę, politykę, gospodarstwo kraju".

Obok kategorii klasy Niedziałkowski traktował jako najważniejszą w badaniu zjawisk społecznych kategorię narodu. Przyjmował za teoretykiem austriackiej socjaldemokracji Otto Bauerem definicję narodu, jako wspólnoty losu historycznego, opartą na wytworzonych właściwościach naturalnych i wartościach kulturalnych. W owej wspólnotcie jednostka uczestniczy za pośrednictwem klasy. Niedziałkowski zgadzał się w zasadzie z Marksem, iż "idee panujące pewnej epoki nie były nigdy niczym innym jak ideami klasy panującej". Czynił tu jednak istotne zastrzeżenie: klasa społeczna nie dochodzi do władzy jednorazowym aktem, stąd

¹¹ Za A. Leinwandem: Polska Partia Socjalistyczna wobec wojny polsko-radzieckiej 1919-1920, Warszawa 1964, s. 62

¹² Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu Ustawodawczego, pos. 160, 8 VII 1920, łam 43.

i kultura danego narodu ma różne warstwy. "Zawsze obok "dzisiaj" istnieje jeszcze "wczoraj" i już istnieje "jutro".

Zdaniem Niedziałkowskiego każda rozpoczynająca samodzielny byt klasa znajduje w kulturze narodowej różne wartości bliskie sobie. Stopniowe wzmacnia jednak swą pozycję w społeczeństwie: zmusza do ustępstw klasy rządzące, rozwija świadomość własnej siły, organizuje się, często podnosi swą stopę życiową. Zyskuje wpływ na instytucje państwowe i politykę państwa, dostęp do oświaty i dóbr kulturalnych, które przystosowuje do własnych potrzeb. Wreszcie zaczyna sama tworzyć wartości kulturalne, jej potrzeby znajdują wyraz w nauce, pragnienia w filozofii i sztuce, moralność w etyce. Wtedy też patriotyzm nowej klasy ogarnia już całość kultury narodowej, a w ślad za tym dojrzewa potrzeba obrony państwa. Ostatnim etapem jest osiągnięcie przez nową klasę przewagi, ujęcie samodzielne lub w sojuszu z innymi klasami steru władzy i tym samym przejęcie na siebie odpowiedzialności za losy narodu.

Niedziałkowski uważał, że więź klasy robotniczej z życiem narodu była już u jej narodzin silna, gdyż elementy wywodzące się z różnych grup społecznych wносиły różne tradycje. Budziło to wśród robotników pierwotne uczucia patriotyczne, choć jednocześnie ponadnarodowy charakter produkcji kapitalistycznej sprzyjał rozwojowi kosmopolityzmu. Jego przejawy dostrzegał Niedziałkowski np. u Róży Luksemburg czy Hervego, ale uważał je za sprzeczne z samymi podstawami myślenia socjalistycznego. Socjalizm ujmuje bowiem człowieka w łączności ze środowiskiem społecznym, które go wychowało i w którym działa.

W ostatnich dziesięcioleciach XIX w. robotnicy uzyskali w krajach europejskich pośredni wpływ na politykę państwową i ustawodawstwo, co kształtowało w nich psychikę współgospodarza kraju. Wywalczyli też możliwości organizowania się oraz ustawodawstwo częściowo zabezpieczające ich interesy. Wreszcie wzbudzili szczególne zainteresowanie nauki i sztuki. "Nawiazywać się jeły nici mocne między ojczyzną a proletariatem. Dojrzewał patriotyzm świadomy". Tym tłumaczył Niedziałkowski pozornie zaskakujące zjawiska, jakie wystąpiły we wszystkich niemal europejskich partiach socjalistycznych po wybuchu wojny 1914 r. Antypatriotyczne postawy większości socjalistów rosyjskich wyjaśniał szczególnym zacofaniem państwa i społeczeństwa. Zwracał jednak uwagę na niesłychanie szybki wzrost fali patriotyzmu robotniczego po rewolucji lutowej 1917 r., zaś postawy antypatriotyczne przypisywał w rewolucji październikowej raczej chłopom w mundurach i "ciemnym tłumom miejskim". Z kolei jednak bolszewicy po objęciu rządów rychło musieli poczuć się patriotami odpowiedzialnymi za losy całego kraju.

Niedziałkowski uważał okres po zakończeniu I wojny światowej za fazę szybkiego wzrostu wpływu klasy robotniczej na różne sfery życia krajów europejskich. Proces "unarodowiania" robotników traktował jako nieuchronny. Stąd też jedno tylko widział wyjście dla ruchu socjalistycznego: "Trzeba "przyjąć" ojczyznę "bez zastrzeżeń", ją samą i odpowiedzialność za jej los". Był świadom kontrowersyjności swych poglądów z silnie zakorzenionym w tradycji socjalistycznej pojęciem międzynarodowości. Bronił się więc przed identyfikowaniem patriotyzmu z nacjonalizmem. Uważał, że kilka czynników skłania robotników, by nie rezygnując z patriotyzmu parli do łączności międzynarodowej: potrzeba samoobrony przed międzynarodowym kapitałem, świadomość międzynarodowych powiązań procesów gospodarczych, obawy przed nową wojną. Pozostając wiernym socjalistycznej myśli o przyszłej kulturze wszechludzkiej wyobrażał ją sobie jako "bajeczną skalę bujnych kultur narodowych".

Poglądy Niedziałkowskiego na kwestię narodową cechowała niewątpliwa oryginalność, choć w wielu sprawach zgadzał się z zachodnioeuropejskimi ideologami socjalizmu. Wydaje się, że trafnie oceniał on długofalowe procesy "unarodowiania" robotników, choć zbyt optymistycznie wyobrażał sobie łączenie postaw narodowych z międzynarodowymi. Zapewne jego rozważania na ten temat pasowałyby raczej do sytuacji, którą określiły znacznie bardziej dotkliwe doświadczenia narodowego socjalizmu i II wojny światowej.

Mniej oryginalne były poglądy Niedziałkowskiego dotyczące rewolucji społecznej, odwołujące się w znacznej mierze do refleksji Kautskiego i Bauera. Rewolucja społeczna stanowiła dlań całą epokę, w której toczy się walka o zmianę ustroju. Załamanie psychicznie klas rządzących w powiązaniu z energiczną ofensywnością klas atakujących przesądza wynik ostateczny: zdobycie władzy przez przedstawicieli nowych klas. Nie musi to jednak oznaczać pełnego zwycięstwa rewolucji. Jeśli jej rzecznicy występowali z programem utopijnym, wtedy po pewnym czasie albo triumfuje reakcja, albo dawny porządek restaurują nowi władcy, albo wreszcie rewolucja spełnia inne, niż przewidziane zadania historyczne. Dlatego właśnie Niedziałkowski odrzucał całkowicie doświadczenie bolszewickie, zaś dyktaturę proletariatu uważał za mit społeczny - w sorelowskim sensie. Jego zdaniem klęska utopijnego programu bolszewików była nieunikniona, bowiem ani gospodarka rosyjska nie dojrzała do uspołecznienia, ani rosyjscy robotnicy, a tym bardziej chłopci, nie byli przygotowani do rządzenia i kierowania gospodarką. Pozytywny program Niedziałkowskiego dotyczył trzech dziedzin: dróg uspołecznienia narzędzi produkcji, sposobu objęcia przez socjalistów władzy państwowej i wychowania samych robotników. Wszystkie te dziedziny wymagały jego zdaniem zerwania z tradycją ortodoksji marksistowskiej.

Propozycje Niedziałkowskiego były podobne do wysuwanych przez socjalistów w innych krajach. Uspołecznienia miało dokonywać stopniowo i zabezpieczając się przed państwowym biurokratyzmem przez różne formy własności społecznej oraz tworzenie zarządów, z udziałem producentów i konsumentów. Do władzy państwowej miała prowadzić droga sojuszy - w polskich warunkach przede wszystkim z partiami ludowymi i współdziałaniu socjalistów w opartych na parlamentarnej większości koalicjach rządowych. Wreszcie wychowanie robotników mogło się odbywać tylko w warunkach wolności człowieka, wytwarzanych przez demokrację; wynikało to także z głoszonych przez socjalistów wartości ideologicznych, wśród których ideał wolności zajmował naczelne miejsce. Za szczególnie istotne wychowawczo uważał Niedziałkowski unikanie demagogii. Zgodnie z całokształtem swych wywodów dochodził Niedziałkowski do wniosku o wyższości systemu demokracji parlamentarnej nad pozostałymi, choć nie był jego bezkrytycznym apologetą. Decydowała o przyjęciu takiego wniosku teza: "Demokracja parlamentarna - wreszcie - tam, gdzie istotnie wcielano ją w życie, ziściła pragnienie wolności osobistej jednostki w zakresie maksymalnym, jaki dotąd ludzkość osiągnęła". Kryzys parlamentarizmu, któremu nie zaprzeczał, wiązał z przyczynami tkwiącymi poza samym systemem - z ową epoką rewolucji społecznej, w której brak stałej większości opinii kraju. Toteż postulaty ustrojowe Niedziałkowskiego dotyczyły jedynie uzupełnienia mechanizmów parlamentarnych, zgodnie z wnioskami, jakie wysuwał już w trakcie debaty konstytucyjnej 1921 r.

Poglądów wyłożonych w książce z 1926 r. Niedziałkowski w zasadzie nigdy nie zmienił. Natomiast po 1930 r. zmieniała się w istotny sposób sytuacja Polski, a po 1933 r. całej Europy. Dyktatura sanacyjna w Polsce, z całą jaskrawością odsłonięta po wydarzeniach brzeskich, zaś bardziej jeszcze zwycięstwo narodowego socjalizmu w Niemczech zmusiły Niedziałkowskiego do nowych refleksji na temat sposobu objęcia przez socjalistów władzy państwowej. Walka musiała się toczyć poza parlamentem, skoro parlamentarizm został de facto zlikwidowany. Już w 1932 roku, a silniej jeszcze w 1933 r. postulował Niedziałkowski przejście do różnych dostępnych form konfrontacji mas z reżimami antydemokratycznymi.

Niedziałkowski przeciwstawiał się jednak popularnemu w tym czasie na lewicy PPS dążeniu do podkreślania całkowitej odrębności ruchu socjalistycznego w walce i wysuwaniem celu - dyktaturze proletariatu. Pozostawał nadal demokratą, a więc poszukiwał w społeczeństwie większości zdolnej wywalczyć demokrację polityczną i pragnącej realizować kroki w kierunku demokracji społecznej. Podczas konferencji Międzynarodówki Socjalistycznej w 1933 r. zwracał uwagę na potrzebę wciągnięcia do tej walki warstw średnich poddanych ciężarom kryzysu, w Polsce za

głównego sojusznika robotników uważał chłopów i ich politycznego reprezentanta Stronnictwo Ludowe. "Trzeba powiedzieć wyraźnie, że nikt nie dokona dzieła przebudowy społecznej wbrew milionowym masom włościanstwa, drobnomieszczaństwa, grup zdeklasowanych".¹³ Odrzucał więc Niedziałkowski hasło dyktatury proletariatu. Powstawały tu zresztą pewne nieporozumienia, bo zgodnie ze zdrowym rozsądkiem dopuszczał możliwość krótkotrwałej dyktatury - tj. rządów nie zatwierdzonych w wyborach parlamentarnych czy referendum - bezpośrednio po obaleniu reżimu antydemokratycznego.

Podstawowe tezy nowego programu PPS z 1937 r. zgodne były z poglądami Niedziałkowskiego, autora projektu i referatu programowego. PPS przedstawiała się jako reprezentantka interesów mas pracujących, nie tylko zaś robotników. Wobec strukturalnego kryzysu kapitalizmu, którego politycznym wyrazem stał się faszyzm, za niezbędne i możliwe uważano porozumienie wszystkich spauperyzowanych grup społeczeństwa. Celem walki miało być zahamowanie procesów faszycyzacji Polski, obrona swobód obywatelskich, a następnie przywrócenie demokracji parlamentarnej i utworzenie rządu robotniczo-włościańskiego. Ten rząd podjąć miał działania w kierunku uspołecznienia środków wytwarzania i komunikacji oraz wprowadzenia gospodarki planowej.

Największy spór wywołał w 1937 r. postulat lewicy PPS, aby do nowego programu wprowadzić jako zasadę systemu panującego w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu dyktaturę proletariatu. Temu sformułowaniu Niedziałkowski przeciwstawił się zdecydowanie. Uważał je za sprzeczne z demokratycznymi podstawami ideologii PPS, sprowadzające ją na płaszczyznę zajmowaną przez międzynarodowy komunizm i KPP.

Z ogromną konsekwencją przez całe swe życie Niedziałkowski reprezentował socjalizm niepodległościowy i demokratyczny. Wydaje się jednak, że koncepcje jego nie były prostą kontynuacją myśli politycznej PPS od jej narodzin w 1892 r. Należał raczej Niedziałkowski do grona tych socjalistów europejskich, którzy kładli podwaliny pod nową koncepcję, triumfującą w krajach zachodnioeuropejskich już po II wojnie światowej - koncepcję przeistoczenia się robotniczych partii socjalistycznych w partie ludowe, odwołujące się do interesów wszystkich niższych i średnich grup społecznych. Była to koncepcja, do której socjaliści dorastali w walce z faszyzmem i komunizmem.

Ignacy Wilczek

13 "Robotnik" 4 I 1934.

Dotychczasowe publikacje Polskiego Porozumienia Niepodległościowego:

1. Program Polskiego Porozumienia Niepodległościowego, maj 1976
2. Oświadczenie Polskiego Porozumienia Niepodległościowego, sierpień 1976
3. Oświadczenie Polskiego Porozumienia Niepodległościowego, grudzień 1976
4. Tradycja niepodległościowa i jej wrogowie /Zespół Problemowy PPN/,
marzec 1977
5. Kościół i katolicy w Polsce Ludowej /Zespół Problemowy PPN/
6. Myśli o dzisiejszej Ojczyźnie /Zespół Problemowy PPN/
7. Czy dialog z władzą jest możliwy? /Zespół Problemowy PPN/, lipiec 1977
8. Obywatel a służba bezpieczeństwa /Poradnik Społeczny PPN/, lipiec-
-wrzesień 1977
9. Przeciwnicy systemu /Zespół Problemowy PPN/, wrzesień 1977
10. Rachunek naszych słabości /Zespół Problemowy PPN/, wrzesień 1977
11. O zdobywaniu wiadomości /Poradnik Społeczny PPN/, listopad 1977
12. Oświadczenie Polskiego Porozumienia Niepodległościowego, grudzień 1977
13. Stan moralny społeczeństwa PRL /Zespół Problemowy PPN/, grudzień 1977
14. Prognozy Chochoła /Chochoł/, styczeń 1978
15. Program dla polskich rodzin /Zespół Problemowy PPN/, styczeń 1978
16. Program Polskiego Porozumienia Niepodległościowego /powtórzenie publika-
cji z maja 1976/, luty 1978
17. Pijaństwo w Polsce /przedruk - Zespół Problemowy PPN/, maj 1978
18. Polska a Niemcy /Zespół Problemowy PPN/, maj 1978
19. Niemcy, Polacy i inni /Czwórka/, maj 1978
20. Tradycja niepodległościowa i jej wrogowie /Zespół Problemowy PPN,
powtórzenie publikacji z marca 1977/, czerwiec 1978
21. Do młodzieży wsi i miast. Posłanie Wiciarzy /Antoni Gurnicz/, sierpień
1978.